

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Nowy *American way of war*? – Współczesne wojny
Stanów Zjednoczonych

s. 133–156

Nowy *American way of war*? – Współczesne wojny Stanów Zjednoczonych

Łukasz Smalec

Zakończenie operacji w Iraku, plany wycofania z Afganistanu, ograniczone zaangażowanie USA w interwencję w Libii czy wreszcie rezygnacja z działań przeciwko reżimowi syryjskiemu świadczą o zmianie podejścia Stanów Zjednoczonych do użycia siły zbrojnej. Jest to właściwy moment, aby odpowiedzieć na pytanie, czy obecnie kształtuje się nowy *American way of war*. Tradycyjny *American way of war*, ukształtowany pod wpływem doświadczeń kolejnych konfliktów zbrojnych toczonych przez Stany Zjednoczone, podlegał ciągłej ewolucji zarówno pod wpływem wojen jak i ograniczonych interwencji zbrojnych. Zasadnicze znaczenie na jego kształt wywarła wojna w Wietnamie i bolesna lekcja płynąca z tego konfliktu dla Stanów Zjednoczonych. Sukces w operacji „Pustynna Burza” przesądził z kolei o wzroście znaczenia posiadanej przewagi militarnej w procesie planowania strategicznego. Technologiczna *hubris* dała o sobie znać z całą mocą za kadencji G.W. Busha, przyczyniając się do „wciągnięcia” Stanów Zjednoczonych w trwającą ponad dekadę niezwykle kosztowną wojnę z terrorem. Kolejna administracja wyciągnęła właściwe wnioski z toczonych w niesprzyjających warunkach geostrategicznych wojen w Afganistanie oraz Iraku. Wywarło to istotny wpływ zarówno na strategię jak i praktykę w zakresie sztuki wojennej.

Publikacja monografii autorstwa Russella Weigleya – *American Way of War. A History of U.S. Military Strategy and Policy* (1973) zwróciła uwagę na sposób prowadzenia działań wojennych przez Stany Zjednoczone. Wzrost zainteresowania tym zagadnieniem nastąpił jednak dopiero po upływie niemal trzech dekad w związku z rosnącą popularnością, a nawet fascynacją rewolucją w dziedzinie wojskowości (*Revolution in Military Affairs*, RMA). Jej apogeum stanowiła transformacja sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, jak również sposobu prowadzenia działań wojennych za kadencji administra-

cji prezydenta George'a Walkera Busha. Na czele Departamentu Obrony stał wówczas Donald Rumsfeld. Koncepcje przez niego przedstawione („doktryna Rumsfelda”) padły wówczas na podatny grunt za sprawą ogłoszonej wówczas tzw. globalnej wojny z terrorem (*Global War on Terror*, GWOT). Ponad dziesięcioletnia kampania nadwyrężyła dominację Stanów Zjednoczonych w skali globalnej, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Sprawilo to, że za kadencji administracji Baracka Obamy postanowiły one zracjonalizować swoją aktywność na arenie międzynarodowej¹. O ile zakończenie operacji w Iraku stanowiło realizację porozumień zawartych przez poprzednią ekipę rządzącą, o tyle plany wycofania z Afganistanu, ograniczone zaangażowanie USA w interwencję w Libii czy wreszcie rezygnacja z działań przeciwko reżimowi syryjskiemu świadczą o zmianie podejścia Stanów Zjednoczonych do użycia siły zbrojnej.

Wydaje się, że jest to właściwy moment, aby odpowiedzieć na pytanie, czy obecnie kształtuje się – czy też narodziła się – doktryna Obamy, a w konsekwencji nowy *American way of war*². Punktem wyjścia dla tych rozważań będzie dokonanie charakterystyki tradycyjnego sposobu prowadzenia działań wojennych przez Stany Zjednoczone jak również propozycji przedstawionych przez administrację „czasu wojny”³, które były określane mianem nowego *American way of war*. Intencją artykułu nie jest ich szczegółowa wnikliwa analiza, ale uwypuklenie różnic oraz wskazanie podobieństw łączących oba podejścia. Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu pozwolą na zweryfikowanie następującej tezy badawczej: Doktryna Obamy oraz nowy *American way of war* nie zostały jak do tej pory ukształtowane, niemniej jednak nastąpiły pewne przesunięcia akcentów zarówno w sferze deklaratywnej jak i praktyce politycznej Stanów Zjednoczonych w zakresie użycia siły zbrojnej za granicą.

¹ A. J. Echevarria II, *What Is Wrong with the American Way of War?*, „PRISM” 3, no. 4 wrzesień 2012, s. 109; B. Buley, *The New American Way of War: Military Culture and the Political Utility of Force*, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2008, s. 7, 106; B. Góralczyk, *Imperialny przesyt*, „Polska Zbrojna” nr 48 (670), 29 listopada 2009 r., s. 48–49.

² Autor niniejszego opracowania postanowił nie tłumaczyć pojęcia *American way of war* na język polski. Próby przetłumaczenia tego sformułowania niosą za sobą niebezpieczeństwo uproszczeń, które mogłyby prowadzić do jego błędnego zrozumienia. Na potrzeby niniejszego opracowania będzie ono rozumiane jako kompleksowy sposób myślenia na temat konfliktów zbrojnych, poczynając od momentu podjęcia decyzji o użyciu sił zbrojnych, określeniu celów aż do zakończenia tj. realizacji planów strategicznych stawianych przed rozpoczęciem konfliktu. Za: A. Echevarria II, *Toward an American Way of War*, U.S. Army War College, Strategic Studies Institute, Carlisle 2004, s. III, 1.

³ Tym określeniem w odniesieniu do administracji republikańskiej George'a W. Busha, posługuje się m.in. Zbigniew Brzeziński. Za: Z. Brzeziński, *Druga szansa*, Świat Książki, Warszawa 2008.

Tradycyjny American way of war

Za R. Weigleyem przyjmuje się, że tradycyjny *American way of war* ukształtował się pod wpływem doświadczeń wojny secesyjnej (1861–1865)⁴. Wówczas jego elementem wyróżniającym stała się strategia unicestwienia (*strategy of annihilation*), rozpatrywana przez niego jako jedyna alternatywa defensywnej wojny na wyniszczenie (*strategy of attrition*). Jej głównymi architektami byli dowódcy sił zbrojnych Unii – generałowie Ulysses S. Grant oraz William T. Sherman⁵. Z kolei John Shy wskazuje, że źródła tej koncepcji sięgają wojny brytyjsko-amerykańskiej 1812–1814. Destrukcyjna siła konfliktu, w którym na szali znalazło się przetrwanie państwa sprawiła, że władze Stanów Zjednoczonych uznały, że każdy następny konflikt, który przyniósłby zniszczenia na podobną skalę, mógłby zachwiać podwalinami państwa, a nawet zagrozić jego istnieniu. Celem działań Stanów Zjednoczonych stało się zatem jak najszybsze całkowite zniszczenie potencjału militarnego przeciwnika, co wynikało ze słabości państwa, którego nie było stać na utrzymywanie dużej liczebnie stałej armii⁶.

Założenie to wydaje się kontrowersyjne, ponieważ jej emanację stanowiły zaledwie końcowe etapy trzech konfliktów: wojny secesyjnej (1864–1865), I wojny światowej (1917–1918) oraz II wojny światowej (1943–1945), a i w tych przypadkach nie brak opinii odmiennych⁷. Zwycięstwa w tych konfliktach miały zostać osiągnięte nie dzięki realizowanej strategii, ale zastosowanej sile destrukcji⁸. Wpisywało się to w uproszczone założenie, że dla USA wojna to klęska polityki, co przeciwstawiano spojrzeniu europejskiemu ukształtowanemu pod wpływem pruskiego teoretyka wojny, Carla von Clausewitza⁹. Antulio J. Echevarria poddaje w wątpliwość zasadność tych konstatacji. Dążenie do całkowitego zniszczenia przeciwnika w decydującej

⁴ B. Warrington, *The American Approach to Limited Wars*, National Defense University, National War College, Waszyngton 1994, s. 7.

⁵ B. M. Linn, „The American Way of War” Revisited, „The Journal of Military History”, Vol. 66, No. 2., kwiecień 2002, s. 502–504.

⁶ D. Higginbotham, *The Early American Way of War: Reconnaissance and Appraisal*, „The William and Mary Quarterly”, 3rd Ser., Vol. 44, No. 2, kwiecień 1987, s. 231, 271–272.

⁷ W. Walker III, *National Security and Core Values in American History*, Cambridge University Press, Nowy Jork 2009, s. 31–32.

⁸ L. Sondhaus, *Strategic Culture and Ways of War*, Routledge, Nowy Jork 2006, s. 59; B. Linn, *op.cit.*, s. 529–530; M. Boot, *The New American Way of War*, lipiec/sierpień 2003, „Foreign Affairs”, <http://www.cfr.org/iraq/new-american-way-of-war/p6160> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁹ B. Buley, *op.cit.*, s. 1–2, 8.

bitwie oraz unikanie przewlekłych wojen również nie były unikatowymi cechami *American way of war*. Zwraca uwagę, że zbliżone podejście do tego, które R. Weigley uznawał za unikatowy *American way of war* prezentował m.in. Sztab Generalny Królestwa Prus, a później również Cesarstwa Niemiec pod kierownictwem Helmutha von Moltke starszego (1857–1888). Wybitny pruski strateg uznawał prymat polityki (wielkiej strategii), która wytycza cel działań wojennych. Politycy mogli go modyfikować, ale nie ingerować w sposób prowadzenia działań wojennych, w czasie ich trwania kluczowa jest pragmatyka rządząca użyciem siły w czasie jej trwania¹⁰.

Zaprezentowany przez R. Weigleya obraz pomija kwestię tzw. małych wojen. Stawką w tych konfrontacjach nie były żywotne interesy USA, a ich celem całkowite unicestwienie przeciwnika. Nie angażowały one całego potencjału państwa. Niemniej jednak wywarły zasadniczy wpływ na ukonstytuowanie się dominacji Stanów Zjednoczonych na półkuli zachodniej¹¹. M. Boot rozpatrywał je jako alternatywny *American way of war*¹². Nie mniej istotną rolę w strategii Stanów Zjednoczonych odgrywało odstraszenie, początkowo konwencjonalne, a w okresie zimnej wojny nuklearne¹³. Ponadto, pod wpływem doświadczeń kolejnych konfliktów zbrojnych, *American way of war* ewoluował, a kluczowe znaczenie miała wojna w Wietnamie¹⁴. Wydaje się, że wnioski, jakie z niej wyciągnięto były tylko częściowo trafne. O ile postulaty przedstawione przez sekretarza obrony Caspara Weinbergera dotyczące ograniczenia działań zbrojnych tylko wobec zagrożenia interesów Stanów Zjednoczonych były trafne, o tyle błędem wydaje się brak opracowania strategii na wypadek, gdyby USA były zmuszone do podjęcia takich operacji poniżej progu wojny (*Military Operations Other than War*, MOOTW). O braku zainteresowania prowadzeniem walk w warunkach wojny przeciwpartyzanckiej świadczyły m.in. kolejne redukcje liczebności jednostek lądowych USA, zwłaszcza piechoty, które są niezastąpione w zakresie stabilizacji oraz odbudowy¹⁵. Doktryna Weinbergera, przedstawiona 28 listopada

¹⁰ L. Sondhaus, *op.cit.*, s. 2–3; A. Echevarria II, *Toward An American...*, *op.cit.*, s. 2.

¹¹ A. Echevarria II, *Toward an American...*, *op.cit.*, s. V, 2–5; T. Mahnken, *Technology and the American Way of War*, Columbia University Press, Nowy Jork 2008, s. 3–4; B. Warrington, *The American Approach...*, *op.cit.*, s. 2–6.

¹² M. Boot, *op.cit.*

¹³ T. Mahnken, *op.cit.*, s. 3–4.

¹⁴ B. Buley, *op.cit.*, s. 8, 14.

¹⁵ J. Record, *The American Way of War Cultural Barriers to Successful Counterinsurgency*, „Cato Institute Policy Analysis” No. 577, 1 września 2006 r., s. 6–7.

da 1984 r., określała warunki, jakie należy spełnić przed podjęciem decyzji o wysłaniu jednostek Stanów Zjednoczonych za granicę¹⁶.

Koncepcja ta została rozszerzona oraz uzupełniona przez gen. Colina Powella¹⁷. Analiza wystąpienia C. Weinbergera oraz artykułu C. Powella pozwala na przedstawienie kluczowych założeń doktryny Weinbergera/Powella¹⁸. Zakładała ona, że:

- decyzja o użyciu sił zbrojnych powinna zostać podjęta wobec zagrożenia interesu narodowego Stanów Zjednoczonych;
- decyzja powinna zostać podjęta po wyczerpaniu możliwości dyplomatycznego rozwiązania konfliktu;
- liczba, skład oraz rozmieszczenie jednostek zaangażowanych w działania wojenne powinny odpowiadać powierzonym im zadaniom;
- cele militarne oraz polityczne należy określić w sposób precyzyjny, co w połączeniu z odpowiednim potencjałem (por. poprzedni punkt) ma pozwolić na minimalizację strat własnych;
- decyzja o użyciu sił zbrojnych powinna posiadać poparcie Kongresu oraz obywateli;
- należy określić jasną strategię zakończenia konfliktu („strategię wyjścia”)¹⁹.

¹⁶ Siły zbrojne będą używane tylko w celu ochrony żywotnych interesów USA lub ich sojuszników; jeśli zapadnie decyzja o użyciu amerykańskich sił zbrojnych, powinny zostać im zapewnione zasoby niezbędne do zwycięstwa; decyzję o zaangażowaniu amerykańskich sił zbrojnych powinno poprzedzić precyzyjne określenie celów politycznych oraz militarnych jak również sposobów ich osiągnięcia; relacja między zaangażowanymi siłami (wielkość, skład, rozmieszczenie, itd.) oraz celami, które mają zostać osiągnięte powinna być na bieżąco analizowana; przed podjęciem decyzji o zaangażowaniu amerykańskich sił zbrojnych za granicą konieczne jest zapewnienie poparcia ze strony opinii publicznej oraz Kongresu; decyzja o zaangażowaniu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych za granicą powinna być traktowana jako ostateczność (realizowana dopiero po wyczerpaniu innych środków). Por. M. Noonan, J. Hillen, *The New Protracted Conflict. The Promise of Decisive Action*, „Orbis”, wiosna 2002, s. 232–233; E. Alterman, *Thinking Twice: The Weinberger Doctrine and the Lessons of Vietnam*, „Fletcher Forum”, Vol. 10, zima 1986, s. 93–107.

¹⁷ C. Powell, *US Forces Challenges ahead*, Foreign Affairs, zima 1992/93, <http://www.cfr.org/world/us-forces-challenges-ahead/p7508> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

¹⁸ Zastosowane w opracowaniu rozróżnienie wynika z różnicy między doktryną Weinbergera, a doktryną Weinbergera/Powella. Pierwsza koncentruje się na żywotnych interesach państwa, których zagrożenie stanowi impuls dla podjęcia działań w jego obronie. Druga została wzbogacona o wytyczne w zakresie sztuki wojennej.

¹⁹ A. Wolf, *US Interventions Abroad A Renaissance of the Powell Doctrine?*, „Strategic Studies Quarterly”, zima 2009, s. 126–127; P. Stamatis, *Remember the Wisdom of the Powell Doctrine*, „Chicago Daily Law Bulletin”, 1 kwietnia 2011 r., Vol. 157, No. 64, <http://www.stamatislegal.com/pdf/Powell%20Doctrine-pub16.pdf> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); O. Harari, *The Leadership Secrets of Colin Powell*, McGraw-Hill, Nowy Jork, Chicago, San Francisco, Lizbona, Londyn, Madryt, Meksyk, Mediolan, New Delhi, San Juan, Seul, Singapur, Sydney, Toronto 2002, s. 112–115.

Z jednej strony doktryna Weinbergera/Powella wytyczyła kierunek działań Stanów Zjednoczonych m.in. podczas pierwszej wojny z Irakiem (1990–1991), z drugiej natomiast była krokiem w kierunku iluzji omnipotencji oraz technologicznej *hubris*, której uległa administracja G.W. Busha²⁰. Rosnąca pewność siebie i coraz większa skłonność do podejmowania interwencji w rejonach mających co najwyżej drugorzędne znaczenie z punktu widzenia USA były doskonale widoczne już za kadencji prezydenta Billa Clintona²¹. Fiasko operacji w Somalii (1993) wywarło istotny wpływ na późniejsze zaangażowanie militarne Stanów Zjednoczonych zarówno w perspektywie krótko-, jak i długoterminowej²². M. Noonan oraz J. Hillen określają ówczesny sposób prowadzenia działań wojennych mianem „ery uderzeń precyzyjnych”. Na kształt tej koncepcji wpłynęły trzy kwestie: działania wojenne podejmowano wobec problemów o drugorzędnym znaczeniu z punktu widzenia interesu narodowego Stanów Zjednoczonych, co ograniczało gotowość do ponoszenia strat własnych; doświadczenia poprzednika uświadomiły, że sukcesy na arenie międzynarodowej nie gwarantują triumfu w wyborach prezydenckich, należy zatem skoncentrować się na problemach wewnętrznych; dzięki posiadanej przewadze technologicznej Stany Zjednoczone były w stanie przeprowadzać precyzyjne uderzenia z dużych odległości, minimalizując bezpośrednie zagrożenie dla żołnierzy Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z nimi realizowano operacje w Bośni (1995), operację „Pustynny Lis” (1998), uderzenia przeciwko Al-Kaidzie (1998) oraz interwencję w Kosowie (1999). Świadczy to, że za kadencji administracji B. Clintona dalszemu wzmocnieniu uległ wpływ technologii na kształt *American way of war*. Ówczesną debatę zdominowały kwestie transformacji zdolności obronnych Stanów Zjednoczonych oraz RMA, strategia zeszała na dalszy plan²³.

²⁰ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005, s. 287; Ch. O’Sullivan, *op.cit.*, s. 92–93; W. Brown, *Colin Powell. Soldier and Statesman*, Chelsea House Publishers, Filadelfia 2005, s. 70–71.

²¹ R. Lock-Pullan, *US Intervention Policy and Army Innovation: From Vietnam to Iraq (Strategy and History)*, Routledge, Nowy Jork, Londyn 2006, s. 121.

²² T. McCrisken, *American Exceptionalism and the Legacy of Vietnam*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2003, s. 164; M.A. Marra, W.G. Pierce, *Somalia 20 Years Later – Lessons Learned, Re-learned and Forgotten*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/somalia-20-years-later-%E2%80%93-lessons-learned-re-learned-and-forgotten> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

²³ M. Noonan, J. Hillen, *op.cit.*, s. 233–234; L. Sondhaus, *op.cit.*, s. 60–61; D. Lonsdale, *The Nature of War in the Informative Age*, Frank Cass, Londyn, Nowy Jork 2004, s. 173.

Nowy American way of war?

Operacja „Iracka Wolność” (2003)²⁴ była traktowana jako emanacja nowego *American way of war*. Test dla koncepcji prezentowanych przez D. Rumsfelda stanowiła operacja „Trwała Wolność” (2001). Szybkie, jak się wówczas wydawało, zwycięstwo w Afganistanie z punktu widzenia Departamentu Obrony potwierdziło zasadność rozważanego wcześniej kierunku transformacji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych oraz sposobu prowadzenia działań wojennych²⁵. Nowy *American way of war* kształtował się również pod wpływem doświadczeń wcześniejszych siedmiu operacji: interwencji w Panamie (1989), operacji „Pustynna Burza” (1990), interwencji w Somalii (1992), na Haiti (1993) oraz w Bośni (1995), operacji: „Pustynny Lis” (1998) oraz „Sojusznicza Siła” (1999). Co więcej, większość innowacji technologicznych konstytuujących dominację militarną Stanów Zjednoczonych rozwinęto już w latach 80. XX w.²⁶

Koncepcje przedstawione przez D. Rumsfelda zakładały większą efektywność niewielkich mobilnych jednostek dysponujących najnowocześniejszymi technologiami (m.in. przewaga w środowisku walki informacyjnej), wykorzystujących atut zaskoczenia w działaniach wojennych. U źródeł tych propozycji Departamentu Obrony legła koncepcja „Szybkich rozstrzygających operacji” (*Rapid Decisive Operations*). Kolejnym jej filarem była filozofia *hit&run*. W rzeczywistości zrealizowano scenariusz *fight&stay*. Nie trudno zauważyć, że nowy *American way of war* miał swoje korzenie również w koncepcji „Szoku i przerażenia” (*Shock and Awe*), autorstwa Harlana Ullmana oraz Jamesa P. Wade’a, a nade wszystko stworzonej przez nich koncepcji „Szybkiej dominacji” (*Rapid Dominance*)²⁷.

²⁴ Autor ma na myśli pierwszą jej fazę tj. okres od 20 marca do 1 maja 2003 r., cała operacja została zakończona w sierpniu 2010 r., zastąpiła ją operacja „Nowy Świt” (wrzesień 2010 – grudzień 2011 r.).

²⁵ P. Rogers, *Afghanistan and The New American Way of War*, „Monthly Global Security Briefing” January 2012, s. 1; B. Buley, *op.cit.*, s. 1–3; G. Jaffe, *Rumsfeld’s Vindication Promises a Change in Tactics, Deployment*, <http://online.wsj.com/article/SB104992676085864500.html> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

²⁶ R. Tomes, *US Defence Strategy from Vietnam to Operation Iraqi Freedom: Military Innovation and the New American Way of War (Strategy&History)*, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2007, s. 106 i n.; H.H. Gaffney, *The American Way of War in Emerging Strategic Environment. Remarks at the Army War College’s Annual Strategy Conference*, CNA Corporation, Alexandria, Wirginia, 9 kwietnia 2003 r., s. 4–5; R. Lopez Keravuori, *Lost in Translation: The American Way of War*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/lost-in-translation-the-american-way-of-war> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

²⁷ J. Nelson, *Swiftly Defeat The Efforts, Then What?...*, s. 44–48; T. Harnden, *Fight Light, Fight Fast’ Theory Advances*, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/northamerica/usa/1427530/Fight-light-fight-fast-fast-theory-advances.html> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); J. Wade, *Shock and Awe Achieving Rapid Dominance*, The National Defense University, Waszyngton 1996, s. XXVIII–XXIX.

Miało to pozwolić na zaangażowanie mniejszego potencjału w działania wojenne bez szkody dla ich efektywności²⁸. Za kluczową uznano szybkość podejmowanych działań. Niemniej jednak należy spojrzeć na tę kwestię na trzech poziomach: taktycznym, operacyjnym oraz strategicznym, natomiast wytyczne Pentagonu koncentrowały się przede wszystkim na najniższym z nich²⁹. Tymczasem większa szybkość działań wojennych może być nawet niekorzystna z punktu widzenia szans na osiągnięcie sukcesu strategicznego, ponieważ pozwala ona na pokonanie, ale niekoniecznie zniszczenie przeciwnika. Może on bowiem się przegrupować oraz przejść do działań partyzanckich, które trwają znacznie dłużej oraz wymagają zaangażowania o wiele większych sił niż konwencjonalna faza bojowa³⁰. Możliwość płynnego przejścia od pokonania przeciwnika na polu bitwy do stabilizacji sytuacji, w którą zaangażowane byłyby jedynie nieliczne jednostki stanowiące ułamek sił, które przeprowadziły ofensywę (jeden z fundamentów koncepcji nowego *American way of war*) była utopijna³¹. Dokonano niewłaściwej oceny punktu ciężkości działań wojennych, którym dotąd było ustanowienie pokoju na nowych warunkach, a nie obalenie starego porządku. Tymczasem działania Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w czasie wojny z Irakiem, wskazywały, że Amerykanie wierzą, że większe zniszczenia ułatwiają osiągnięcie celów działań wojennych³². Co więcej, Pentagon nie traktował fazy stabilizacji jako integralnej części konfliktu zbrojnego, o czym świadczyła mała uwaga, jaką poświęcano jej podczas przygotowań do ostatnich kampanii wojennych³³.

Opierając się na przedstawionych powyżej zagadnieniach należy uznać, że rzeczywiście istniał problem z „przekuwaniem” triumfów militarnych

²⁸ B. Graham, *By His Own Rules. The Ambitions, Successes and Ultimate Failures*, Public Affairs, Nowy Jork 2009, s. 326; A. H. Cordesman, *The Lessons of the Iraq War: Main Report*, „Eleventh Working Draft”, 21 lipca 2003 r., Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2003, s. 135 i n.; B. Buley, *op.cit.*, s. 2; G. Jaffe, *op.cit.*

²⁹ D. Sukman, *Strategic Speed*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/strategic-speed>, dostęp: 20 listopada 2013 r.; B. Balcerowicz, *Sily zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 13–14.

³⁰ J. Record, *The American Way of War...*, *op.cit.*, s. 7–8.

³¹ J. Nelson, *Swiftly Defeat The Efforts, Then What?...*, *op.cit.*, s. 49–50, 59–63; M. Kobek, M. Rodriguez, *The American Way of War: Afghanistan and Iraq*, „Revista Enfoques” Vol. XI, No 18, 2013, s. 84–85, 90; N. Murray, *Why Do We Often Fail to Correctly Measure Success in Wars?*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/why-do-we-often-fail-to-correctly-measure-success-in-wars> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

³² A. Echevarria II, *Toward An American...*, *op.cit.*, s. 13–14; F. Kagan, *War and Aftermath*, <http://www.hoover.org/publications/policy-review/article/6774> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

³³ A. H. Cordesman, *America's Wars in Afghanistan, Pakistan, and Iraq: The Challenge of Grand Strategy*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2010, s. 4.

w strategiczne sukcesy. Niemniej jednak jego przyczyną nie był apolityczny charakter *American way of war*. Obecność pierwiastka politycznego była aż nazbyt widoczna m.in. na etapie przygotowań do wojny z Irakiem (2003). Kluczowym problemem był nie tyle brak celów politycznych, ale ustalanie ich w sposób nazbyt optymistyczny, pod wpływem syndromu myślenia życzeniowego³⁴. A. Echevarria wskazał na decydujący wpływ RMA. Podkreślił, że w tym kontekście podnoszone są zarówno argumenty o zbyt daleko idącym, jak i zbyt małym jej wpływie, a w konsekwencji nadmiernej lub niewystarczającej transformacji sił zbrojnych³⁵. Z kolei David S. Pierson uważa, że niezdolność do odniesienia zwycięstwa strategicznego wynika ze struktury sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Posiadają one bezprecedensową dominację w dwóch z trzech tradycyjnych środowisk walki (w powietrzu oraz na morzu). US Army z kolei jest predestynowana do prowadzenia krótkotrwałych działań wojennych w czasie których jest w stanie pokonać każdego przeciwnika. Wieloletnie operacje, w których siły lądowe odgrywały wiodącą rolę nie pozwoliły na osiągnięcie sukcesów strategicznych, obnażając wszelkie słabości sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Ich struktura pozwala na odnoszenie zwycięstw bitewnych, przeprowadzanie nieprecyzyjnych uderzeń za pomocą lotnictwa, ale nie sprawdza się w czasie długotrwałych operacji „stabilizacyjnych” takich jak te realizowane w Iraku oraz Afganistanie³⁶.

Stanowiło to asumpt do intensyfikacji rozważań nad „teorią” zwycięstwa, której architekci zwrócili uwagę na dwa elementy je konstytuujące: rozstrzygający charakter (*decisiveness*), odnoszący się do sfery politycznej, oraz realizacja zakładanej strategii (*achievement*), dla której kluczowe są postępy militarne. Autor niniejszego opracowania posługuje się terminem teorii w cudzysłowie, ponieważ uznaje, że w chwili obecnej można mówić co najwyżej o teorii zwycięstwa *in statu nascendi*³⁷. *Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN* definiuje „teorię” jako „całościową koncepcję zawierającą

³⁴ J. Record, *op.cit.*, s. 2–4.

³⁵ A. J. Echevarria II, *What Is Wrong...*, *op.cit.*, s. 110–112.

³⁶ D. Pierson, *Bringing the Hurricane: The American Way of War*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/bringing-the-hurricane-the-american-way-of-war> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); D. Pierson, *op.cit.*, T. Mahnken, *op.cit.*, s. 3.

³⁷ R. Kupiecki, *Teoria zwycięstwa. Przegląd problematyki*, „Sprawy Międzynarodowe”, Nr 1 2013, s. 11; J. Boone Bartholomees, *Theory of Victory*, w: *Theory of War and Strategy*. Vol. I, red. J. Boone Bartholomees, U.S. Army War College Strategic studies Institute, Carlisle Barracks, Pensylwania 2008, s. 83.

opis i wyjaśnienie określonych zjawisk i zagadnień³⁸. W przypadku „teorii” zwycięstwa z kolei, jak słusznie zauważa Robert Kupiecki, dotychczasowa refleksja nie dostarcza spójnego systemu pojęciowego, stanowi ona żywą materię analityczną³⁹.

American way of war za kadencji Baracka Obamy. Ciągłość czy zmiana?

Zwycięstwo w wyborach prezydenckich w USA w 2008 r. kandydata partii demokratycznej – Baracka Husseina Obamy zapowiadało rychłe zakończenie „złej wojny”, tj. realizację porozumień zawartych przez Stany Zjednoczone z Irakiem w umowie SOFA (*Status of Forces Agreement*) z 17 listopada 2008 r. Określało ono zasady obecności sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych po wygaśnięciu mandatu Wielonarodowych Sił w Iraku (1 stycznia 2009 r.). Zakładało ono przekazanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo w państwie siłom zbrojnym Iraku najpóźniej do połowy 2009 r. Amerykanie mieli być wycofani do baz, uczestnicząc w działaniach bojowych tylko pod warunkiem uzyskania zgody władz Iraku. Całkowite wycofanie jednostek Stanów Zjednoczonych z Iraku przewidywano do końca 2011 r. Dwuetapowy plan zakończenia misji w Iraku został ogłoszony już w lutym 2009 r. Pierwszy, zakładający wycofanie jednostek ofensywnych, miał zostać zakończony do 31 sierpnia 2010 r. (zrealizowany 19 sierpnia 2010 r.), drugi, którego wykonanie planowano do końca 2011 r. przewidywał wycofanie wszystkich jednostek (ostatecznie zakończony 18 grudnia 2011 r.)⁴⁰.

Z kolei kampanię afgańską („dobrą wojnę”) dość szybko określono mianem „wojny Obamy”. Już w pierwszym roku urzędowania, realizując strategię na wzór irackiego „Głębokiego Przyływu”⁴¹, prezydent Stanów

³⁸ Hasło „teoria”, *Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2577924/teoria> (dostęp: 12 grudnia 2013 r.).

³⁹ R. Kupiecki, *op.cit.*, s. 11.

⁴⁰ T. Vanden Brook, *U.S. Formally Declares End of Iraq War*, <http://www.usatoday.com/news/world/iraq/story/2011-12-15/Iraq-war/51945028/1> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); J. Simpson, *US Iraq Withdrawal Marks New Dawn*, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-16194334> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); P. Rogers, *op.cit.*, s. 2; K. Sowell, *Re-Thinking the Surge in Iraq*, <http://musingsoniraq.blosspot.com/2011/08/re-thinking-surge-in-iraq.html> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁴¹ Kryptonim „Głęboki Przyływ” otrzymała strategia ogłoszona przez G. W. Busha w styczniu 2007 r. W jej ramach wysłano dodatkowy kontyngent złożony z 30 tys. żołnierzy, którzy zostali rozmieszczeni w okolicach Bagdadu. Operacja pozwoliła na obniżenie poziomu przemocy w Iraku, co z kolei umożliwiło zawarcie ww. porozumienia SOFA i wycofanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Zjednoczonych podjął decyzję o wysłaniu do Afganistanu dodatkowych 33 tys. żołnierzy (czerwiec 2011 r.)⁴². Gen. Stanley McChrystal dowodzący operacją przewidywał koncentrację geograficzną działań wojennych. Kluczowe znaczenie przyznano bezpieczeństwu dużych skupisk ludności, centrów i szlaków handlowych. Priorytetową rolę odrywał południowy Afganistan, zwłaszcza tradycyjny macecznik talibów – prowincja Kandahar, sąsiednia Helmand („spichlerz talibów”) oraz wschodnia część Afganistanu⁴³.

Zgodnie z planem jednostki sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych rozmieszczone w ramach „Głębokiego Przypływu” zostały wycofane do 20 września 2012 r. Na terytorium Afganistanu pozostało około 68 tys., którzy kontynuowali działania na rzecz ustabilizowania sytuacji w tym państwie⁴⁴. Jednoznaczna ocena strategii koalicji jawi się jako nader trudne zadanie. Z jednej strony w okresie kilkunastu miesięcy (czerwiec 2011–wrzesień 2012) nastąpił spadek o 12 proc. liczby ataków rebeliantów, o 9 proc. zamachów za pomocą improwizowanych ładunków wybuchowych oraz o 28 proc. liczby ofiar cywilnych w wyniku działań ISAF⁴⁵. Nastąpiła również redukcja o 9 proc. ataków bezpośrednich oraz o 24 proc. pośrednich. Kolejny rok działań misji ISAF przyniósł dalszy spadek o 12 proc. ataków rebeliantów oraz o 22 proc. zamachów z użyciem improwizowanych ładunków wybuchowych. Z drugiej strony Tomasz Otłowski zwraca uwagę, że statystyki te nie oddają w pełni realiów ze względu na kreatywność z jaką je przygotowano, co pozwalało na ich znaczące obniżenie (nie uwzględniają działań o charakterze niekinetycznym m.in. porwań, zastraszeń mających istotny wpływ na poczucie bezpieczeństwa ludności cywilnej jak również nieudanych prób zamachów z użyciem improwizowanych ładunków wybuchowych). Zwraca on również uwagę, że w wyniku działań rebeliantów w latach 2009–2012 o 50 proc. wzrósł poziom ofiar wśród ludności cywilnej⁴⁶.

⁴² J. Collins, *The Surge Revisited*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/the-surge-revisited> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁴³ C. Dale, *In Brief: Next Steps in the War in Afghanistan? Issues for Congress*, „Report for Congress”, 2012, s. 4–5.

⁴⁴ *Report on Progress Toward Security and Stability in Afghanistan*. Report to Congress, Department of Defense United States of America, Waszyngton, grudzień 2012, s. 2.

⁴⁵ Jednocześnie liczba ofiar cywilnych w wyniku ataków rebeliantów wzrosła o 11 proc.

⁴⁶ *Report on Progress Toward Security and Stability in Afghanistan*. Report to Congress, Department of Defense United States of America, Waszyngton, grudzień 2012, s. 2; *Report on Progress Toward Security and Stability in Afghanistan*. Report to Congress, Department of Defense United States of America, Waszyngton, listopad 2013, s. 1; T. Otłowski, *Afganistan po zakończeniu operacji Surge – próba bilansu*, „Biuletyn Opinii Fundacji Amicus Europae”, nr 15/2012, s. 4–7.

Wśród niewątpliwych osiągnięć operacji sił koalicji należy wskazać również rosnący potencjał Afgańskich Narodowych Sił Bezpieczeństwa (ANSF) oraz ich aktywność bojową. Ich liczebność w latach 2009–2013 podwoiła się, osiągając poziom ponad 344,5 tys. (98 proc. planowanej wielkości). W 2013 r. wykonywały one 95 proc. operacji konwencjonalnych oraz 98 proc. specjalnych realizowanych w Afganistanie. Konsekwencją większej aktywności militarnej ANSF był wzrost o 79 proc. liczby ofiar w ich szeregach oraz ich spadek o 59 proc. po stronie ISAF. Symboliczne znaczenie miało przejście odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Afganistanie 18 czerwca 2013 r. przez ANSF. Od tego momentu ISAF pełni wobec nich funkcję wspierającą⁴⁷.

Za sprawą działań sojuszniczych osiągnięto postęp na drodze do ustabilizowania sytuacji i odbudowy państwa afgańskiego. Niemniej jednak nadzieje na całkowitą zmianę warunków bezpieczeństwa w zaledwie kilka lat okazały się płonne. Trwałość zmian, jakie nastąpiły za sprawą operacji ISAF jest zależna od efektywności afgańskich sił bezpieczeństwa⁴⁸. Tymczasem nie tylko z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, ale całego Zachodu konflikt w Afganistanie musi zostać wygrany⁴⁹. Ponadczasową wartość, mimo że pierwotnie odnosiły się do operacji „Iracka Wolność”, wydają się mieć słowa głównodowodzącego sił koalicyjnych w Iraku gen. Davida Petraeusa. Słusznie zauważył on, że koalicyjny zegar bije znacznie szybciej niż ten znajdujący się po stronie przeciwnej⁵⁰.

Po zakończeniu misji ISAF (planowana data to koniec 2014 r.) NATO będzie realizować operację o charakterze szkoleniowo-doradczym. Planowana liczebność tej misji ma wynieść 8–12 tys. żołnierzy, którzy zostaną rozmieszczeni w Kabulu. W operacji będą uczestniczyć jednostki sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych⁵¹. Rozważany kierunek działań był zgodny z zapowiadany

⁴⁷ *Report on Progress Toward Security and Stability in Afghanistan*. Report to Congress, Department of Defense United States of America, Waszyngton, listopad 2013, s. 1–9; *Troop Numbers and Contributions*, <http://www.isaf.nato.int/troop-numbers-and-contributions/index.php> (dostęp: 10 marca 2014 r.).

⁴⁸ E. Żemła, M. Chilczuk, *Gen. Gocuł: Operacja w Afganistanie wchodzi w nowy etap*, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/9566> (dostęp: 10 marca 2014 r.); J. Garamone, *Resolute Support Planning Continues, Options Still Open*, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=121534> (dostęp: 18 marca 2014 r.).

⁴⁹ P. Schaefer, *Succeeding in Afghanistan*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/succeeding-in-afghanistan> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁵⁰ T. Engelhardt, *The American Way of War: How Bush's Wars Became Obama's*, Haymarket Books, Chicago 2010, s. 200 i n.

⁵¹ E. Żemła, M. Chilczuk, *Gen. Gocuł: Operacja w Afganistanie...*, *op.cit.*

zmianami strategii przedstawionymi przez ówczesną sekretarz stanu USA, Hillary R. Clinton. Podkreśliła ona, że po 10 latach bardzo kosztownych kampanii wojennych, które wbrew nadziejom Stanów Zjednoczonych nie przyniosły spektakularnych sukcesów, konieczne jest ograniczenie aktywności na arenie międzynarodowej, aby zapewnić jak najbardziej efektywne wykorzystanie posiadanych zasobów⁵².

Równie istotna była również postawa Stanów Zjednoczonych wobec konfliktów zbrojnych w Libii oraz Syrii. W odróżnieniu od operacji: „Pustynna Burza”, „Sojusznicza Siła”, „Trwała Wolność” oraz „Iracka Wolność”, w tym przypadku Stany Zjednoczone nie wzięły na siebie głównej odpowiedzialności za realizację interwencji w Libii. Kluczowa rola tym razem przypadła Francji oraz Wielkiej Brytanii. O zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w interwencję przesądziły: słabość libijskiej armii, niski poziom poparcia Libijczyków wobec reżimu oraz wsparcie interwencji ze strony społeczności międzynarodowej⁵³. USA poparły rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ: nr 1970 z 26 lutego 2011 r., sankcjonującą podjęcie wszelkich niezbędnych działań w celu ochrony ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkałych, oraz nr 1973 z 11 marca 2011 r., ustanawiającą strefę zakazu lotów w libijskiej przestrzeni powietrznej. Wykluczono możliwość podjęcia działań lądowych. Celem interwencji było uniemożliwienie siłom reżimu dokonywania ataków wymierzonych w ludność cywilną⁵⁴. Powyższe ograniczenia wpisywały się w założenia przedstawionego w 2010 r. „Przeglądu Obronnego” (*Quadrennial Defense Review*), w którym wskazano, że doświadczenia ostatnich operacji w Iraku oraz Afganistanie świadczą o tym, że użycie sił zbrojnych było nieproporcjonalne oraz nieadekwatne. Pod ich wpływem zakładano, że w przyszłości siły zbrojne Stanów Zjednoczonych powinny być przygotowane do prowadzenia długotrwałych operacji z użyciem lotnictwa oraz marynarki, nie zakładano jednak podejmowania kampanii lądowych⁵⁵.

Udział USA w operacji libijskiej, chociaż ograniczony w porównaniu do wcześniejszych interwencji, był jednak istotny. Stany Zjednoczone objęły

⁵² H. Clinton, *America's Pacific Century*, „Foreign Policy Magazine”, 11 października 2011 r., <http://www.state.gov/secretary/rm/2011/10/175215.htm> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁵³ J. Tomaszewski, *Zmiany w polityce bezpieczeństwa USA*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 23–24, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2012, s. 98–99; J. Gertler, *Operation Odyssey Dawn (Libya): Background and Issues for Congress*, „Report for Congress”, 2011, s. 15.

⁵⁴ J. Gertler, *op.cit.*, s. 2–4, 10.

⁵⁵ R. Gates, *op.cit.*, s. 10–11.

dowództwo nad operacją „Świt Odysei” (19–29 marca 2011 r.), zapewniając odpowiednie zdolności w zakresie dowodzenia i kontroli (*command and control*, C2), wsparcie logistyczne. USA wykonywały także zadania w zakresie tankowania w powietrzu, udzielały wsparcia wywiadowczego, jak również rozpoznawczego⁵⁶. Dowodzenie operacją przekazano NATO 30 marca 2011 r. Amerykanie skoncentrowali się wówczas na wsparciu logistycznym oraz rozpoznawczym działań podejmowanych w ramach operacji „Zjednoczony Obrońca”. Ograniczone zaangażowanie sił Stanów Zjednoczonych wynikało z faktu, że operacja ta była realizowana na obszarze o mniejszym znaczeniu z punktu widzenia interesu narodowego Stanów Zjednoczonych. W oczach Pentagonu interwencja stanowiła sprawdzian zdolności militarnych Sojuszu, który unaoczniał jego niezdolność do prowadzenia działań wojennych bez udziału jednostek Stanów Zjednoczonych⁵⁷.

Postawa administracji wobec wydarzeń w Libii w okresie poprzedzającym działania wojenne i zaangażowanie w operację „Świt Odysei” oraz „Zjednoczony Obrońca” dla części komentatorów stanowiła emanację koncepcji *smart power*⁵⁸. Strategię Stanów Zjednoczonych wobec kryzysu w Libii charakteryzował pragmatyzm oraz przywiązanie do działań multilateralnych, co kontrastowało z postawą administracji republikańskiej⁵⁹.

Kolejnych argumentów świadczących o powolnej zmianie dotychczasowego *American way of war* dostarcza również postawa USA wobec trwającej od 2011 r. wojny domowej w Syrii. Wzrost zaangażowania ze strony Stanów

⁵⁶ J. Tirpak, *Lessons from Libya*, „Air Force” 2011 Vol. 94, No. 12, s. 34–36, <http://www.airforcemagazine.com/MagazineArchive/Documents/2011/December%202011/1211libya.pdf> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); *Testimony of Admiral...*, *op.cit.*, s. 1, 10–11, 31, 84; E. Fojón, *‘Odyssey Dawn’ – Beyond Libya*, <http://europeangeostrategy.ideason europe.eu/2011/03/30/odyssey-dawn-beyond-libya/> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); J. Gertler, *op.cit.*, s. II.

⁵⁷ J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 98–100; H. Clinton, *op.cit.*

⁵⁸ W niniejszym opracowaniu za sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych – Hillary Clinton jest ona rozumiana jako wybór narzędzi polityki zagranicznej lub ich kombinacji, którymi dysponują Stany Zjednoczone (dyplomatycznych, ekonomicznych i wojskowych, politycznych, prawnych oraz kulturowych) adekwatnych wobec danej sytuacji. Za: *Transcript of Hillary Clinton’s Confirmation Hearing*, <http://www.cfr.org/elections/transcript-hillary-clintons-confirmation-hearing/p18225> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁵⁹ A. Dimitrova, *Obama’s Foreign Policy: Between Pragmatic Realism and Smart Diplomacy?*, <http://www.culturaldiplomacy.org/academy/content/pdf/participant-papers/academy/Anna-Dimitrova-Obama’s-Foreign-Policy-Between-Pragmatic-Realism-and-Smart-Diplomacy.pdf>, s. 6 (dostęp: 10 listopada 2013 r.); F. Harvey, *The Obama Doctrine and Multilateral ‘Legitimacy’*, <http://www.cdfai.org/PDF/The%20Obama%20Doctrine%20and%20multilateral%20legitimacy.pdf>, s. 1–2 (dostęp: 10 listopada 2013 r.); A. Etzioni, *Obama’s Implicit Human Rights Doctrine* *Hum Rights Rev* (2011), s. 95 i n.; *United Nations Security Council Resolution 1973*, 17 marca 2011 r., S/RES/1973 (2011), s. 2–3.

Zjednoczonych miał miejsce pod koniec sierpnia 2013 r. 31 sierpnia 2013 r. prezydent B. Obama zapowiedział podjęcie krótkotrwałej, ograniczonej (wykluczył możliwość użycia jednostek lądowych) interwencji wymierzonej w strategiczne cele syryjskiego reżimu, który został oskarżony o dokonanie najbrutalniejszego ataku z użyciem broni chemicznej w XXI w. Zapewnił jednocześnie, że decyzję tę poprzedzi prośba o autoryzację użycia siły zbrojnej ze strony Kongresu. Zastrzegł przy tym możliwość działania bez zgody RB ONZ ze względu na jej paraliż (sprzeciw Rosji oraz Chińskiej Republiki Ludowej)⁶⁰.

Oczekiwania podjęcia interwencji przez Stany Zjednoczone czy też koalicję pod ich przywództwem ze strony społeczności międzynarodowej mogły wynikać nie tylko z zapowiedzi prezydenta, ale również analizy dokumentów m.in. „Przeglądu Obronnego” (2010), „Strategicznego wytycznych w sprawie obronności” (2012) oraz „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego” (2010). Uznano w nich, że największe zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa generuje broń masowego rażenia oraz jej proliferacja⁶¹.

Istotną rolę w tym kryzysie odegrały doświadczenia z tzw. operacji stabilizacyjnych realizowanych w Iraku oraz Afganistanie. Ich wpływ był na wskroś widoczny w treści listu otwartego autorstwa gen. Martina Dempseya – przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów – do senatora Carla Levina przewodniczącego senackiego Komitetu Sił Zbrojnych USA. M. Dempsey zaznaczył, że decyzja o użyciu sił zbrojnych powinna być podejmowana przy uwzględnieniu szerszego kontekstu strategicznego (czyli szans osiągnięcia celów politycznych), jak również możliwych niepożądanych konsekwencji takiego kroku. *Expressis verbis* podkreślił, że zwycięstwo militarne nie jest wystarczające, równie istotna dla osiągnięcia końcowego triumfu jest faza stabilizacji⁶².

⁶⁰ The White House Office of the Press Secretary, *Statement by the President on Syria*, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/08/31/statement-president-syria> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); *Syria Plan in Limbo, Obama Asks Congress to Postpone Strike Vote*, <http://www.foxnews.com/politics/2013/09/10/president-obama-to-address-nation-on-syria/> (dostęp: 22 listopada 2013 r.); *Syria crisis: Barack Obama Puts Military Strike on Hold*, <http://www.bbc.co.uk/news/world-us-canada-24043751> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁶¹ B. Obama, *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century*, The White House, Waszyngton, styczeń 2012, s. 3–4; B. Obama, *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Waszyngton, maj 2010, s. 8.

⁶² *Gen. Dempsey Responds to Levin's Request for Assessment of Options for Use of U.S. Military Force in Syria*, s. 1–3, <http://www.levin.senate.gov/newsroom/press/release/gen-dempsey-responds-to-levins-request-for-assessment-of-options-for-use-of-us-military-force-in-syria> (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

Wobec braku szans na uzyskanie poparcia dla interwencji w Kongresie oraz sprzeciwie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych zrezygnowano z użycia siły wobec Syrii. W odróżnieniu od interwencji w Libii, realizowanej w duchu koncepcji „odpowiedzialności za ochronę”, operacja w Syrii nie miała szans na zgodę ze strony RB ONZ⁶³. Biorąc pod uwagę fakt, że obok Stanów Zjednoczonych, wolę zaangażowania w operację przeciwko Syrii przejawiała jedynie Francja, przy absencji tradycyjnego sojusznika – Wielkiej Brytanii⁶⁴, ciężar, jaki spadłby na barki USA, byłby nieporównywalnie większy niż w przypadku operacji libijskiej. Co więcej, w porównaniu do M. Kaddafiego, reżim Baszara Assada dysponuje potężniejszą armią, jak również największym arsenałem broni chemicznej w regionie bliskowschodnim⁶⁵. Nie mniej istotne było również ryzyko „wciągnięcia” USA w długotrwały konflikt na kształt wojen w Iraku oraz Afganistanie. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku reżimu libijskiego uważano, że władze w Damaszku utraciły legitymację do dalszego sprawowania władzy⁶⁶.

Mimo że obecną sytuację w Syrii (wiosna 2014 r.) można określić jako pat strategiczny – szanse na obalenie reżimu syryjskiego B. Assada przez rebeliantów bez wsparcia z zewnątrz są bardzo niewielkie, Stany Zjednoczone w dalszym ciągu odrzucają możliwość podjęcia interwencji. Podejmują wysiłki na rzecz rozwiązania kryzysu, koncentrują się na działaniach dyplomatycznych. Podjęcie bardziej zdecydowanych działań przeciwko reżimowi postuluje Departament Stanu. Obecny sekretarz stanu John Kerry podkreśla potrzebę zwiększenia zaangażowania USA w rozwiązanie konfliktu syryjskiego. Przedstawił on szeroki katalog możliwych działań, poczynawszy od wysłania jednostek specjalnych Stanów Zjednoczonych, które szkoliłyby rebeliantów aż po podjęcie interwencji, która miałaby poważnie osłabić zdolności ofensywne syryjskiego reżimu⁶⁷. Możliwość podjęcia interwencji zbrojnej jest odrzucana przez Departament Obrony oraz Połączone Kolegium Szefów Sztabów Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (*Joint*

⁶³ *Syria Plan in Limbo...*, *op.cit.*; *Syria Crisis: Barack Obama Puts Military Strike on Hold...*, *op.cit.*

⁶⁴ Brytyjski rząd premiera Davida Camerona optował za zaangażowaniem militarnym Wielkiej Brytanii w interwencję przeciwko Syrii, niemniej jednak jego wniosek w tej sprawie nie uzyskał aprobaty ze strony Izby Gmin.

⁶⁵ J. Tomaszewski, *Zmiany w polityce bezpieczeństwa USA...*, s. 101–102.

⁶⁶ *Gen. Dempsey Responds to Levin's Request...*, *op.cit.*; J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 101–102.

⁶⁷ *US State and DoD Clash on Approach to Syria by Dr. Christopher Bolan*, http://turcopolier.typepad.com/sic_semper_tyrannis/2014/04/us-state-and-dod-clash-on-approach-to-syria-by-dr-christopher-bolan.html (dostęp: 12 kwietnia 2014 r.).

Chiefs of Staff, JCS). Zarówno Departament Stanu jak i Obrony uznają potrzebę stworzenia oraz rozszerzenia programu szkolenia syryjskich rebeliantów. Ten drugi, wtóruje mu JCS, wskazuje jednak na związane z tym ryzyko tj. możliwość wstrzymania współpracy w zakresie likwidacji broni chemicznej przez syryjski reżim w odpowiedzi na rozpoczęcie ww. programu szkoleniowego⁶⁸.

Mimo opinii, że brak interwencji w Syrii może mieć poważne konsekwencje, przed czym przestrzegał m.in. były premier Wielkiej Brytanii – Tony Blair⁶⁹, prezydent Stanów Zjednoczonych w chwili obecnej nie przewiduje jej. Uznaje on, że ograniczona interwencja (chirurgiczne uderzenie lotnictwa) nie powstrzymałaby eskalacji wojny domowej, której konsekwencją jest katastrofa humanitarna. Po doświadczeniach trwającej ponad dekadę, poczynając od 2001 r., niezwykle kosztownej „wojny z terrorem” USA nie są gotowe na zaangażowanie w kolejną długotrwałą kampanię lądową, której areną byłaby Syria. Wymagałaby ona zaangażowania sił zbliżonych do tych, które realizowały operacje stabilizacyjne w Afganistanie oraz Iraku. Jej czas trwania zapewne również byłby zbliżony. To „wszystko” w obliczu braku poparcia ze strony społeczeństwa⁷⁰ (jeden z elementów doktryny Weinbergera/Powella) oraz konieczności redukcji wydatków obronnych sprawia, że Stany Zjednoczone koncentrują swoje wysiłki na dyplomatycznym rozwiązaniu kryzysu⁷¹.

Mniejsza wola militarnego zaangażowania w rozwiązanie kryzysów międzynarodowych stanowiła asumpt do podnoszenia kwestii kształtowania się doktryny Obamy, a w konsekwencji nowego *American way of war*. Wydaje się to nieuzasadnione z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, ani sam prezydent, ani żaden z przedstawicieli administracji nie zaprezentowali do-

⁶⁸ A. Entous, J. Barnes, *John Kerry, U.S. Military Clash on Approach to Syria's Rebels Pentagon Opposes Direct Military Intervention Against Assad*, <http://online.wsj.com/news/articles/SB10001424052702304441304579479500649988892> (dostęp: 12 kwietnia 2014 r.).

⁶⁹ N. Watts, *Syria Crisis: Failure To Intervene Will Have Terrible Consequences, Says Blair*, <http://www.theguardian.com/politics/2014/apr/07/syria-failure-intervene-terrible-consequences-blair> (dostęp: 12 kwietnia 2014 r.).

⁷⁰ W 2013 r. sprzeciw społeczeństwa wobec interwencji USA w Syrii osiągnął 62 proc., w 2012 r. był o 7 proc. niższy. Por. *U.S. European and Turkish Publics Favor Democracy Over Stability in MENA Region – but Reluctant to Intervene in Syria*, <http://www.gmfus.org/archives/survey-u-s-european-and-turkish-publics-oppose-intervention-in-syrian-conflict-favor-democracy-over-stability-in-mena-region/> (dostęp: 12 kwietnia 2014 r.).

⁷¹ *Obama Says Direct U.S. Intervention Could Not Have Ended Syrian War*, <http://www.nation.com.pk/international/29-Mar-2014/obama-says-direct-u-s-intervention-could-not-have-ended-syrian-war> (dostęp: 12 kwietnia 2014 r.).

tań spójnej doktryny. Po drugie, odżegnują się oni od myślenia doktrynalnego, nieadekwatnego wobec bardzo złożonej rzeczywistości międzynarodowej⁷². Przedstawione w tym miejscu rozważania świadczą jednak o powolnym kształtowaniu się nowej praktyki w zakresie użycia siły zbrojnej⁷³. Dominic Tierney wskazał następujące jej elementy: ograniczenie obecności militarnej oraz jednostronnych interwencji Stanów Zjednoczonych za granicą, które implikowałyby konieczność prowadzenia działań typu *nation building*⁷⁴; preferowanie wielostronnych ograniczonych operacji (tzw. uderzenia chirurgiczne); znacząca proliferacja działań pośrednich m.in. wykorzystanie jednostek specjalnych oraz dronów⁷⁵. Szerokie wykorzystanie tych ostatnich określanych często mianem „broni niehumanitarnej” jest określane jako nieetyczne, nie brak również zarzutów, że posługiwanie się nimi jest nielegalne⁷⁶. Douglas J. Feith oraz Seth Cropsey określili tę strategię działania USA na arenie międzynarodowej mianem „doktryny samopowstrzymywania”⁷⁷.

Innym symptomem zmiany, który należy podkreślić było zwrócenie uwagi przez administrację na specyfikę działań wojennych w konflikcie asymetrycznym. Mimo że tzw. „wojna z terrorem” trwała już blisko dekadę, to jednak dopiero przewodniczący JCS admirał Mike Mullen przedstawił wytyczne określające zasady prowadzenia działań wojennych w konflikcie asymetrycznym, które na wyrost określono mianem „doktryny”⁷⁸. Podkreślił on kluczową rolę dla sukcesu strategicznego redukcji poziomu ofiar wśród ludności cywilnej w konfliktach tego typu, którą docenił dopiero gen. Stanley McCrystal w czasie operacji w Afganistanie. Zlekceważenie tego aspektu

⁷² A. Echevarria II, *Toward an American...*, s. III–V, 16–18; D. Tierney, *The Obama Doctrine and the Lessons of Iraq*, „Foreign Policy Research Institute E-Notes”, maj 2012, s. 1.

⁷³ D. Tierney, *op.cit.*, s. 1; J. Rynhold, *The Obama Doctrine for the Middle East and its Consequences*, BESA Center Perspectives Paper, No. 141, s. 2; K. Holmes, M. Thiessen, C. May, H. Dale, *The Obama Doctrine at Year Three: An Assessment*, „The Heritage Foundation Lecture” No. 1204, 3 maja 2012, s. 1.

⁷⁴ A. Etzioni, *op.cit.*, s. 95–98.

⁷⁵ Szerzej na temat wykorzystania dronów przez administrację prezydenta B. Obamy. Por. J. Tandler, *Known and Unknowns: President Obama's Lethal Drone Doctrine*, „de la Fondation pour la Recherche Stratégique note” no 07/13; M. Zenko, *Reforming U.S. Drone Strike Policies*, „Council Special Report” No. 65, Council on Foreign Relations, Nowy Jork, styczeń 2013.

⁷⁶ M. Zapfe, *The 2014 NSS: towards an Obama Doctrine?*, „CSS Analysis in Security Policy” No. 134, maj 2013.

⁷⁷ D. Feith, S. Cropsey, *The Obama Doctrine Defined*, „Commentary”, lipiec 2011, s. 2.

⁷⁸ M. Mullen, *Admiral Mullen's Speech Military Strategy*, Kansas State University, 3 marca 2010 r., <http://www.cfr.org/defense-strategy/admiral-mullens-speech-military-strategy-kansas-state-university-march-2010/p21590> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); R. Haddick, *op.cit.*

może doprowadzić do politycznej porażki mimo taktycznych sukcesów⁷⁹. Na Uniwersytecie w Kansas (3 października 2010 r.) admirał M. Mullen przedstawił trzy wytyczne, które powinny kształtować sposób prowadzenia działań wojennych w nowych konfliktach zbrojnych. Po pierwsze, zwrócił uwagę, że siła zbrojna jest jednym z narzędzi polityki zagranicznej, po które należy sięgać w sposób elastyczny, komplementarny wobec dyplomacji. Po drugie, we współczesnych wojnach siłą zbrojną należy posługiwać się w sposób jak najbardziej precyzyjny. Po trzecie, niezbędne jest stworzenie elastycznej strategii działania w czasie operacji militarnych⁸⁰. Admirał, pomny nie tylko na „lekcję” otrzymaną w Afganistanie, ale również w Iraku, zauważył, że odniesienie zwycięstwa we współczesnych konfliktach zbrojnych to proces długotrwały. Zdaniem autora, jest to główna przyczyna niechęci Stanów Zjednoczonych wobec angażowania się w kolejne operacje tego typu.

Analizując dotychczasową praktykę w zakresie użycia siły zbrojnej przez administrację B. Obamy trudno nie ulec wrażeniu, że wytyczne przedstawione przez C. Weinbergera oraz C. Powella stanowiły istotny czynnik wpływający na kształt realizowanej przez demokratów strategii. Przywołane propozycje Mullena *de facto* stanowiły uzupełnienie założeń przedstawionych w latach 80. oraz 90., będąc odpowiedzią na zmieniający się charakter zagrożeń. Był to krok w dobrym kierunku, niemniej jednak konieczne jest podjęcie kolejnych⁸¹. Kluczowe znaczenie ma stworzenie niezbędnych zdolności militarnych do prowadzenia działań w nowych warunkach⁸².

Perspektywy stworzenia nowego *American way of war*

Przedstawione powyżej rozważania zdaniem autora pozwalają na pozytywne zweryfikowanie tezy zawartej we wstępie niniejszego opracowania.

⁷⁹ M. Mullen, *Admiral Mullen's Speech on Military Strategy*, Ft. Leavenworth, 4 marca 2010 r., <http://www.cfr.org/defense-strategy/admiral-mullens-speech-military-strategy-ft-leavenworth-march-2010/p21611> (dostęp: 10 listopada 2013 r.); T. Engelhardt, *op.cit.*, s. 135 i n.

⁸⁰ M. Mullen, *Admiral Mullen's Speech Military Strategy*, Kansas State University..., *op.cit.*; T. Shanker, *op.cit.*; M. Mullen, *Admiral Mullen's Speech on Military Strategy*, Ft. Leavenworth...; *Doktryna admirała*, http://89.161.234.245/index.php?option=com_content&view=article&id=7077:doktryna-admirala&catid=56:ze-wiata&Itemid=162 (dostęp: 10 listopada 2013 r.).

⁸¹ S. Ackerman, *op.cit.*; H. H. Gaffney, *op.cit.*, s. 18–19.

⁸² I. Arreguin-Toft, *How the Weak Win Wars: A Theory of Asymmetric Conflict*, Cambridge Studies in International Relations, Cambridge, Nowy Jork 2005, s. 226.

W związku z tym autor uznaje zasadność rozważenia perspektyw stworzenia nowego *American way of war* oraz wskazania warunków, jakie powinny zostać w tym celu spełnione.

Konfrontacje w Afganistanie oraz Iraku to ostatnie, a jednocześnie bodaj najbardziej dobitne dowody ograniczoności zasobów Stanów Zjednoczonych. Przeciwnicy sięgali po strategię działań asymetrycznych obnażającą oraz wykorzystującą ich słabe strony⁸³. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, przystosowane do prowadzenia działań konwencjonalnych na dużą skalę, nie wypracowały dotąd strategii oraz nie stworzyły jednostek dysponujących odpowiednim wyposażeniem do prowadzenia działań asymetrycznych. Świadczą o tym obie ww. wojny, w których starano się realizować koncepcję działań charakterystyczną dla konfliktów zbrojnych o dużej intensywności (*High Intensity Conflict*, HIC). Tak zwana „doktryna” Mullen to zaledwie zapowiedź działań na rzecz stworzenia takiej strategii. Przewaga konwencjonalna sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych traci w nich znaczenie, natomiast destrukcyjne uderzenia nie tylko nie przybliżają do końcowego sukcesu, ale jak słusznie zwrócił uwagę M. Mullen, mogą przynieść bardzo szkodliwe rezultaty strategiczne. Dodatkowo strona słabsza przejawia większą determinację do działania oraz gotowość do ponoszenia ofiar, ponieważ toczy konflikt totalny, w którym stawką jest jej przetrwanie. Z punktu widzenia USA z kolei są to wojny ograniczone⁸⁴.

Wydaje się, że w perspektywie krótkoterminowej Stany Zjednoczone powinny unikać bezpośredniego zaangażowania militarnego, gdy nie wymaga tego interes narodowy Stanów Zjednoczonych. Wylimitowałyby to ryzyko uwikłania USA w działania na rzecz zmiany reżimu, z którymi w sposób nierozzerwalny związane są zadania w zakresie stabilizacji sytuacji oraz *state building*. Zazwyczaj cieszą się one co najwyżej ograniczonym poparciem ze strony Kongresu Stanów Zjednoczonych oraz opinii publicznej. Ponadto, poza niewielkimi wyjątkami (Niemcy oraz Japonia po zakończeniu II wojny światowej) kolejne administracje przejawiały zarówno brak woli, jak również zdolności do ich prowadzenia. Sukces w obu przypadkach wynikał w dużej mierze z unikatowej kombinacji warunków militarnych, politycznych oraz strategicznych. Oba państwa posiadały długą tradycję stabilnej państwowości. W rękach władz okupacyjnych spoczywała pełnia władzy politycznej oraz wojskowej⁸⁵.

⁸³ A. Cordesman, *op.cit.*, s. 17–18.

⁸⁴ R. Lopez Keravuori, *op.cit.*; J. Record, *op.cit.*, s. 1–10.

⁸⁵ R. Lopez Keravuori, *op.cit.*; J. Record, *op.cit.*, s. 1, 15–17.

Szczególna rola USA w systemie międzynarodowym sprawia, że w dłuższej perspektywie konieczne jest wypracowanie spójnej strategii, adekwatnej wobec nowych wyzwań oraz zagrożeń asymetrycznych m.in. ze strony terroryzmu, proliferacji broni masowego rażenia, państw upadłych (*failed states*), jak również zbójceckich (*rogue states*). Zasadnicze znaczenie będą odgrywać operacje militarne poniżej progu wojny m.in. wymuszania pokoju, przeciwpartyzanckie, zabezpieczające, stabilizacji oraz *state building*⁸⁶. Na wstępie należy określić naturę przeciwnika a raczej przeciwników. Zarówno w przypadku wojny w Afganistanie jak i Iraku można mówić nie tyle o wojnie partyzanckiej (konieczne jest istnienie określonego kierownictwa politycznego oraz wojskowego, struktur oraz strategii, podejmowane działania muszą podlegać pewnej koordynacji, a wojna jest prowadzona w miarę regularnie za pomocą działań nieregularnych), ale ludowej. Tę ostatnią cechuje wysoki poziom spontaniczności, żywiołowości, niski stopień zarówno zorganizowania (brak struktury kierownictwa politycznego oraz wojskowego), jak również koordynacji podejmowanych działań⁸⁷.

Kluczowe jest wyjście poza strategię działań konwencjonalnych i koncentracja na ww. nowych wyzwaniach oraz zagrożeniach⁸⁸. Specyfikę działań wojennych w warunkach konfrontacji asymetrycznej celnie określił Ian F. Beckett. Są to działania ze swej natury polityczne, a nie czysto wojskowe, konieczna jest więc koordynacja podejmowanych wysiłków cywilnych, wojskowych i wywiadowczych. Siła zbrojna powinna być używana w sposób proporcjonalny do celów, jakie mają zostać osiągnięte, niezbędne jest oddzielenie walczących od ludności cywilnej, co pozwoli na ograniczenie poparcia wobec działań rebelianckich ze strony ludności cywilnej⁸⁹. Eliot Cohen w latach 80. podkreślił, że ich odrębność od wojen konwencjonalnych implikuje potrzebę posiadania przez USA zdolności do prowadzenia walk w obu typach konfliktów. Postulaty stworzenia jednostek zdolnych do prowadzenia działań w warunkach asymetrycznych nie spotkały się ze zrozumieniem ze strony Pentagonu. Szczególny opór wobec nich przejawiały siły lądowe kluczowe z punktu widzenia wojny przeciwpartyzanckiej. Dalsze rozwijanie potencjału konwencjonalnego wobec obecnej supremacji

⁸⁶ M. Kobek, M. Rodriguez, *op.cit.*, s. 96–97; J. Record, *op.cit.*, s. 5–6, 15–17.

⁸⁷ B. Balcerowicz, *op.cit.*, s. 137.

⁸⁸ D. Reed, *Why Strategy Matters in the War on Terror*, „Homeland Security Affairs”, Vol. II, No. 3, październik 2006, s. 3–4.

⁸⁹ I. W. Beckett, *op.cit.*, s. 15; J. Record, *op.cit.*, s. 8–10.

Stanów Zjednoczonych, mimo nikłej szansy ataku regularnych sił zbrojnych ze strony innych państw, nie pozwoli na przełamanie niemocy w konfliktach asymetrycznych⁹⁰.

W tej sytuacji konieczne jest opracowanie strategii działania, która pozwoli na maksymalne wykorzystanie posiadanej przewagi. USA powinny skoncentrować się na dokonywaniu „niewidzialnych” uderzeń, pozwalających nie tylko na minimalizację strat własnych, ale również tych po stronie przeciwnika (aspekt humanitarny od „zawsze” istotny w strategii oraz sztuce wojennej Stanów Zjednoczonych musi zostać uwzględniony)⁹¹. Co więcej, „specjalizacja” w prowadzeniu krótkoterminowych ofensywnych operacji, szybkich bombardowań oraz „chirurgicznych” interwencji z punktu widzenia potencjału Stanów Zjednoczonych oraz kultury strategicznej jest naturalna. Takie działania wojenne cieszą się poparciem ze strony społeczeństwa. Z kolei, pozostaje ono niechętnie wobec długotrwałych konfliktów, przede wszystkim ze względu na związane z nimi dodatkowe obciążenia finansowe. Jest to szczególnie istotne w obliczu konieczności ograniczenia wydatków budżetowych⁹².

Wnioski

Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu pozwalają na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków. Po pierwsze, tradycyjny *American way of war* zazwyczaj jest prezentowany w sposób nadmiernie uproszczony, a za jego podstawę uznawana jest strategia unicestwienia. Tymczasem Stany Zjednoczone realizowały ją zaledwie w kilku konfliktach zbrojnych, z czego ostatni raz na frontach II wojny światowej. Z punktu widzenia USA istotną rolę odgrywały tzw. małe wojny, które rządziły się odmienną logiką, a ich celem nie było całkowite unicestwienie przeciwnika. Ponadto, należy zwrócić uwagę, że tradycyjny *American way of war* ewoluował pod wpływem zmian zachodzących w systemie międzynarodowym, rozwoju potencjału militarnego Stanów Zjednoczonych (kluczowa rola RMA), a nade wszystko doświad-

⁹⁰ I. Arreguin-Toft, *op.cit.*, s. 226; J. Record, *op.cit.*, s. 8–10, 15.

⁹¹ D. Pierson, *op.cit.*; W. Bello, *op.cit.*, s. 6; T. Mahnken, *op.cit.*, s. 3.

⁹² D. Pierson, *op.cit.*; J. Bonheim, *The Electoral Cycle and the American Way of War: Examining Military Strategy in Iraq*, „Working Draft of Field Paper” Stanford University, 18 października 2013 r., s. 1–3; J. Record, *op.cit.*, s. 15–17.

czeń płynących z toczonych przez nie konfliktów zbrojnych. Zasadniczą rolę w tym zakresie odegrała wojna w Wietnamie. W konsekwencji, *American way of war* należy rozpatrywać jako kategorię dynamiczną, a nie statyczną koncepcję ukształtowaną pod wpływem doświadczeń wojny brytyjsko-amerykańskiej 1812–1814 r. Uzasadniona wydaje się konstatacja, że zasadniczy wpływ na ewolucję *American way of war* w latach 90. XX w. miała z jednej strony doktryna Weinbergera/Powella, a z drugiej natomiast dominacja militarna Stanów Zjednoczonych.

Po drugie, *American way of war* ewoluował w dalszym ciągu za kadencji G.W. Busha. Doktryna Weinbergera/Powella zeszła na drugi plan, ustępując miejsca koncepcjom stworzonym przez D. Rumsfelda. Tak zwany nowy *American way of war*, którego emanacją była operacja „Iracka Wolność” został ukształtowany pod wpływem doświadczeń płynących z kolejnych interwencji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych począwszy od operacji „Pustynna Burza”. Kluczowe znaczenie dla sposobu prowadzenia działań wojennych przez USA za kadencji G. W. Busha miała dominacja militarna. Według ocen Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, miała ona pozwolić na osiągnięcie zwycięstwa w przyszłych konfliktach zbrojnych, mimo zaangażowania mniejszego potencjału. Co więcej, mniejszą liczebność zaangażowanych sił miała rekompensować szybkość podejmowanych działań. Wydaje się, że błędnie uznano, że szybkość pozwoli nie tylko na osiągnięcie sukcesu taktycznego, ale również strategicznego. Niekorzystny rozwój sytuacji w czasie wojen w Iraku oraz Afganistanie unaoczniał, że sukces na polu bitwy nie gwarantuje sukcesu strategicznego.

Po trzecie, wydaje się, że administracja prezydenta B. Obamy wyciągnęła właściwe wnioski z ponad dekady wojen toczonych w niesprzyjających warunkach geostrategicznych w Afganistanie oraz Iraku. Wywarło to istotny wpływ zarówno na kształt dokumentów strategicznych, w których podkreślono możliwość prowadzenia długotrwałych operacji powietrznych oraz morskich, ale nie lądowych, jak i praktykę w zakresie sztuki wojennej, o czym świadczył m.in. *casus* libijski. Postawa USA (rezygnacja z interwencji militarnej) wobec eskalacji wojny domowej w Syrii (użycie broni chemicznej przeciwko ludności cywilnej) świadczy o tym, że przyszłe decyzje dotyczące użycia siły zbrojnej będą podejmowane w oparciu o wnikliwą analizę ich możliwych konsekwencji. Świadczy to o ponownym wzroście znaczenia doktryny Weinbergera/Powella, która ma szansę po raz kolejny stać się filarem polityki zagranicznej oraz strategii Stanów Zjednoczonych.

Po czwarte, analiza zmian zachodzących w środowisku międzynarodowym oraz wspomnianej dekady wojen świadczy, że bezprecedensowa dominacja militarna w skali globalnej pozwala na osiągnięcie sukcesu na polu bitwy, ale nie daje gwarancji zwycięstwa strategicznego. Pomni doświadczenia operacji „Pustynna Burza” (Irak stawiał czoło siłom zbrojnym koalicji, w których dominującą rolę odgrywały jednostki USA) kolejni przeciwnicy, świadomi swojej słabości, sięgali po strategię działań asymetrycznych, wykorzystując słabe strony sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Wojny w Iraku oraz Afganistanie świadczą o tym, że strategia działań wojennych właściwa dla konfliktów o dużej intensywności jest nieadekwatna w innych operacjach. Wydaje się, że koncepcje przedstawione przez adm. M. Mullena stanowią ważny, ale zaledwie pierwszy krok w kierunku opracowania strategii działań w konfliktach asymetrycznych o małej intensywności.